



## Parafii Świętego Antoniego Padewskiego w Gołkowicach

BIULETYN PARAFIALNY Nr 5 (19) 26.03.2006

4. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Egzemplarz bezpłatny



W KRZYŻU CIERPIENIE,  
W KRZYŻU ZBAWIENIE,  
W KRZYŻU MIŁOŚCI NAUKA,  
.....  
KRZYŻ NIECH CI STANIE ZA GODŁO

### KRZYŻ

Te kilka wersów znanej pieśni wielkopostnej najlepiej oddaje istotę krzyża. Gdyby nic więcej nie było powiedziane na jego temat, to te słowa powinny nam wystarczyć. Krzyż, będąc od dwóch tysięcy lat znakiem naszej wiary ciągle znaczący nasze życie i do nas należy stałe odkrywanie jego sensu.

Symbol hańby i odrzucenia. Narzędzie niewyobrażalnych tortur. Znak wywołujący przerażenie u tych, których władcy posługiwali się krzyżem, jako bronią przeciwko przestępcom, nieposłusznym lub niewygodnym. Za sprawą Boga – Człowieka nobilitowany, podniesiony do rangi największej świętości, utożsamiany z wiarą, najwyższymi wartościami, Bogiem Samym.

Po śmierci Jezusa drzewo krzyża chrystusowego razem z dwoma pozostałymi zrzucano z Golgoty i zasypano ziemią. Trzy wieki później Cesarz Konstantyn Wielki nawrócił się i zezwolił na wyznawanie wiary chrześcijańskiej Jego matka, cesarzowa Helena, udała się do Jerozolimy, gdzie odnalazła 3 krzyże. Początkowo jednak nikt nie wiedział, na którym z nich umarł Chrystus. Wówczas biskup Jerozolimy Makary nakazał podać kolejno każdy z trzech krzyży pewnej ciężko chorej kobiecie. Gdy dotknęła pierwszego - nic się nie stało. Podobnie przy drugim. Jednak kiedy jej palce spoczęły na trzecim, nastąpiła niezwykła przemiana: kobieta odzyskała siły i została cudownie uzdrowiona. W ten sposób rozpoznano właściwy krzyż. Św. Helena podzieliła krzyż na trzy części, aby ofiarować je głównym ówczesnym ośrodkom chrześcijaństwa: Jerozolimie, Rzymowi i Konstantynopolowi. Z czasem krzyż podzielono na wiele drobnych części. W Polsce części relikwii posiadają m.in. kościół dominikanów w Lublinie, Sanktuarium Krzyża Świętego w Górach Świętokrzyskich, katedra na Wawelu w Krakowie, kościół św. Krzyża w Warszawie, a także świątynia kalwaryjska w Pakości (Strona Internetowa Oazy MBKP w Toruniu)

#### Czym historycznie jest „droga krzyżowa”?

Droga krzyżowa była ostatnią drogą na tej ziemi tych, których w starożytności ( a także i w późniejszych wiekach) skazywano na ukrzyżowanie. Ten okrutny rodzaj kary śmierci (jak czytamy na stronach encyklopedii internetowej - Wikipedii) stosowali Persowie, Rzymianie, Kartagińczycy. Był to hańbiący rodzaj śmierci, przeznaczony dla niewolników, buntowników i innych osób nie będących pełnoprawnymi obywatelami. Kara stosowana była często na masową skalę (ukrzyżowanie uczestników powstania Spartakusa).

Czym była Droga Krzyżowa dla Boga-Człowieka Jezusa Chrystusa?

Była to trasa od pretorium Piłata (miejsce, gdzie odbywano sądy) na wzgórze Golgoty, którą zmuszono Go pokonać przed wykonaniem

niesprawiedliwego wyroku. Znaczył ją ból fizyczny poranionego ciała, które tylko siłą gigantycznej woli wytrzymało jeszcze trudy drogi. Może była i tęsknota, aby wreszcie się skończyło, aby odpocząć. Na początku było też upokorzenie. Przecież taką karę rezerwowano dla tych, których odrzucono, napiętnowano. A samotność? Jak ogromna jest samotność cierpiącego człowieka! Przecież do końca nikt nie jest w stanie odczuć tego, co jest w drugim.

#### Czym powinna być Droga Krzyżowa dla nas, ludzi XXI wieku?

Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie tego, co przeżywał człowiek umęczony i skazany na ukrzyżowanie. Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie co przeżywał ten Człowiek. Możemy tylko próbować odczuć i pojąć ogrom cierpienia. Ale przecież nie o to głównie chodzi Chrystusowi, bo to On pociesza płaczące niewiasty. Możemy wzruszać się i współczuć skazanemu Bogu. Ale to nic nie zmienia w naszym życiu. To nie film, po którym wzruszeni wracamy do „normalnego życia”. Droga Krzyżowa powinna stać się dla nas inspiracją duchową, spojrzeniem ponad zwykłe, codzienne sprawy, źródłem siły. Na drodze krzyżowej sam Bóg dzieli cierpienia ludzi pokazując, jak ważni są dla Niego i jak wielka jest Jego miłość ku nim. Ten, kto idzie Drogą Krzyżową nie myśli o sobie, staje się wrażliwszy na cierpienia innych, uczy się miłości od samego Boga. Uniesienie ponad zwyczajność ludzkich spraw może jednak trwać tylko chwilę. Potem trzeba wrócić do nich, ale patrzeć już z perspektywy Boga, przede wszystkim Boga w drugim człowieku.



**Idź za Jezusem Jego drogą  
Krzyżową, aby Go zrozumieć.**

**Idź za Jezusem Jego drogą krzyżową, abyś  
zrozumiał swoją drogę, gdy  
cię odrzucą i  
zostaniesz sam,  
niesłusznie osądzony  
i potępiony, gdy  
będziesz ze swoim krzyżem szedł,  
upadał i  
powstawał, aż  
przybiją cię do krzyża.**



**Idź za Jezusem, abyś**

**siebie zrozumiał i doszedł za Nim do  
Chwały Niedzieli Wielkanocnej.**

Ks. M. Maliński  
Czekanie na modlitwę

### DROGA KRZYŻOWA

Droga Krzyżowa kształtowała się w okresie przemian duchowości średniowiecznej, które głównie były dziełem św. Franciszka z Asyżu (1181-1226). Za jego sprawą Chrystus niejako "zszedł" z piedestału i stał się uczestnikiem codziennego życia. Pobożność franciszkańska opierała się nie na myśli spekulatywnej, lecz na uczuciach i

wewnętrznych przeżyciach. Kult Pasji wyrażał się teraz w serdecznym współczuciu, w pragnieniu współuczestniczenia w Męce. Jezus cierpi i umiera jak zwykły człowiek, trwoży się i pragnie wsparcia. Ale dzięki temu staje się zrozumiały i dostępny dla wszystkich - zamiast Sędziego i Władcy jest teraz Bratem, Poczyszycielem i Przyjacielem. / Andrzej Datko Na Drogach Męki Pańskiej „Wiedza i Życie” Archiwum /

Celem tego nabożeństwa było okazanie współczucia dla umęczonego Chrystusa i pragnienie uczestnictwa w Jego cierpieniach. Na upowszechnienie Drogi Krzyżowej miały wpływ odpusty nadane przez Stolicę Apostolską dzięki staraniom franciszkanów. W 1931r. Pius XI udzielił chorym i więźniom na odprawienie jej przed krzyżkiem. Według Pawła VI do istoty nabożeństwa należy rozważanie męki Pańskiej przy 14 erygowanych krzyżach, co daje możliwość uzyskania odpustu zupełnego za jej odprawienie.

Droga Krzyżowa powstała z pragnienia kroczenia śladami Jezusa Chrystusa. W samym zaś nabożeństwie chodzi o zrozumienie sensu cierpienia dla naszego zbawienia. Śmierć na krzyżu, będąca kulminacyjnym punktem Drogi Krzyżowej budzi w chrześcijaninie nadzieję na to, że między ofiarą krzyża a historią ludzkości zachodzi głęboka relacja zbawcza. Nabożeństwo to domaga się od człowieka podjęcia decyzji postępowania każdego dnia za Chrystusem drogą samozaparcia i ofiary w duchu miłości, niesienia na Jego wzór krzyża codziennych zadań i obowiązków. W świetle Drogi Krzyżowej wielkiego sensu nabiera ludzkie cierpienie. Rozważania treści kolejnych stacji ma nas pobudzać do osobistej rewizji życia. Każde zaś z wydarzeń Drogi Krzyżowej jest zaproszeniem, by współpracować z Bożą łaską. Towarzyszy temu gotowość do współdziałania w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa i bycia nowym człowiekiem gotowym do nawrócenia się i pokuty. W czasie trwania nabożeństwa powinna dokonać się ocena stopnia naszej przynależności do Chrystusa, to znaczy czy bierzemy swój krzyż i Go naśladujemy. /kl.Michał Narodzonek/

Pismo Święte nie zawiera dokładnej trasy Drogi Krzyżowej. Chrześcijanie pierwszych wieków nie znali tego rodzaju nabożeństwa, choć otaczali czcią święte miejsca w Jerozolimie związane z męką Chrystusa. Tam też powstała ta tradycja. W XI - XIII w. w związku z wyprawami krzyżowymi wyodrębniono poszczególne stacje Drogi Krzyżowej. W średniowieczu rozpowszechnili ją franciszkanie, którzy oprowadzając pątników zatrzymywali się przy stacjach przedstawiających historię śmierci Jezusa. Tylko 9 spośród 14 stacji ma swą podstawę w ewangelicznych opisach męki Pańskiej. Liczba czternastu stacji ustalono w XVII wieku. Bardzo rzadko dodaje się jeszcze: 15. Zmartwychwstanie Pana Jezusa. /Wikipedia/

W kościołach katolickich Droga Krzyżowa przedstawiana jest w formie czternastu obrazów lub rzeźb o określonej symbolice. Wg Tradycji nabożeństwo Drogi Krzyżowej zapoczątkowała Matka Boża i Apostołowie, którzy po wniebowstąpieniu szli śladami piątkowej drogi Jezusa, wspominając tamte, bolesne wydarzenia. /Strona Internetowa Parafii Świętej Elżbiety w Starym Sączu /

„Termin „stacja” (łac. statio) oznaczał procesję, podczas której nie klękano, a całe nabożeństwo odprawiano, idąc lub stojąc. Potem „stacja” oznaczała zatrzymanie się procesji w określonym miejscu. Pierwszym, który użył terminu „stacja” na oznaczenie świętych miejsc Drogi krzyżowej w Jerozolimie, był Anglik William Wey, pielgrzym do Ziemi Świętej w latach 1458-1472. Nabożeństwa stacyjne rozwijały się w południowych Niderlandach od początku XVI wieku. Najstarsza ich wersja zawierała 7 stacji, inne cykle miały ich 9, 10, 15, a nawet więcej. Zależało to od tego, czy brano pod uwagę cały okres Męki Pańskiej, rozszerzany nawet o epizody apokryficzne, czy tylko Drogę Krzyża.

Do powstania i rozszerzenia się nabożeństwa stacyjnego w formie współczesnej Drogi krzyżowej przyczynił się najbardziej Holender Adrian Cruys, zwany Adrichomiusem, przełożony klasztoru św. Barbary w Delft (zmarł w 1585 roku). Ułożył on cykl Drogi krzyżowej o 12 stacjach wraz z komentarzem, dzieląc całość Drogi Bolesnej Chrystusa (Via Dolorosa) na Drogę Pojmania (Via Captivitatis) od modlitwy w Ogrójcu do pretorium Pilata, i Drogę Krzyża (Via Crucis) - od pretorium do śmierci na krzyżu. Nabożeństwo Drogi krzyżowej w układzie Adrichomiusa rozszerzyło się pod koniec XVI wieku na całą Europę. Po dodaniu w XVII wieku dwóch ostatnich stacji: zdjęcie z krzyża i złożenie do grobu, Droga krzyżowa uzyskała ostateczny kształt, znany do dzisiaj. Pierwsze Drogi krzyżowe powstały w Niderlandach: w Louvain (1503), Vilvorde i Malines. Zakładano je nie tylko w otwartym terenie, ale także w kościołach, krużgankach klasztornych i na cmentarzach. Najgorliwszym propagatorem Drogi krzyżowej o 14 stacjach był franciszkanin św. Leonard z Porto Maurizio (1676-1751). Wzniósł na terenie Italii 572 Drogi krzyżowe.



Jedną z najsłynniejszych znajduje się w rzymskim Koloseum. Założył ją na prośbę św. Leonarda papież Benedykt XIV. Teksty Drogi krzyżowej ułożone przez św. Leonarda używane są do dzisiaj.

Papież Innocenty XI udzielił nabożeństwu Drogi krzyżowej odpustów należących do Ziemi Świętej (1686), a Pius IX obdarzył je odpustem zupełnym (1859). Prawo zakładania Drogi krzyżowej przyznano franciszkanom w należących do nich kościołach. Papież Klemens XII w 1731 roku zezwolił im wznosić Drogi krzyżowe w kościołach parafialnych, szpitalach i kaplicach za zgodą miejscowego biskupa. Obecnie prawo zakładania Drogi krzyżowej mają także kardynałowie i biskupi. /Andrzej Datko Na Drogach Męki Pańskiej „Wiedza i Życie” Archiwum /

Wierni mogą uzyskać odpust zupełny pod następującymi warunkami:

- 1] należy odprawić nabożeństwo przed Stacjami Drogi Krzyżowej
- 2] wymaga się pobożnego rozważania męki i śmierci Pana Jezusa. [nie koniecznie związanego z tematem każdej stacji.]
- 3] wymaga się przechodzenia od jednej stacji do drugiej (w zbiorowym uczestnictwie z powodu natłoku, wystarczy gdy czyni to tylko prowadzący).

Oczywiście: zawsze obowiązują zwyczajne warunki:

- a] Stan łaski, czyli spowiedź i Komunia św.
- b] modlitwa w intencji Ojca św.
- c] wolność od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet lekkiego.

Uwaga; Przeszkodzeni [chorzy] mogą uzyskać taki sam odpust, jeżeli przynajmniej pół godziny będą pobożnie czytać i rozważać o męce i śmierci. / Strona Internetowa Parafii Świętej Elżbiety w Starym Sączu

Nabożeństwo Drogi krzyżowej jest do dzisiaj najpowszechniejszą formą czci i adoracji Męki Pańskiej. Nie należy ono do kultu liturgicznego, jest natomiast pobożną praktyką zrodzoną z pragnienia żywej wiary. / Andrzej Datko Na Drogach Męki Pańskiej „Wiedza i Życie” Archiwum /

Przyczyną powstania nabożeństwa Drogi Krzyżowej była chęć wędrowania za Chrystusem po ulicach Jerozolimy, kontemplacji Jego trudnych przeżyć, współodczuwania z Nim i umartwiania się. Te same intencje doprowadziły także do zaistnienia w polskiej kulturze religijnej miejsc zwanych „Kalwariami”. Są to budowle rozmieszczone w terenie i wraz z okolicą odtwarzające miejsca związane z Męką i Śmiercią Jezusa Chrystusa. Jest ich w naszym kraju więcej, ale chyba do najbardziej znanych należą Kalwaria Zebrzydowska, Kalwaria Pałacowska. Oto, co o pielgrzymach kalwaryjskich (którym zresztą sam był) mówił nasz Papież Karol Wojtyła:

„... Od początku przychodzili tu ze wszystkich stron Polski, a także z Litwy, Rusi, Słowacji, Czech, Węgier, Moraw i z Niemiec. Szczególnie upodobali Ją sobie Ślązacy, którzy ufundowali koronę dla Pana Jezusa, a od koronacji co roku uczestniczą w procesji w dniu Wniebowzięcia Matki Bożej. Jakże ważne było to miejsce dla Polski podzielonej między zaborców” (Jan Paweł II). „... rzeczą znaną jest, że pielgrzymi, którzy przybywają tutaj, przychodzą ze swoim własnym programem. Ojcowie, którzy strzegą sanktuarium kalwaryjskiego od stuleci, duszpasterzują - nie oprowadzają tych pielgrzymek, one mają swój własny program, przekazywany z pokolenia na pokolenie w poszczególnych parafiach. I chcę podkreślić, do tego zmierzam, że program ten jest programem laikatu. To mnie uderzyło przed laty, jeszcze przed Soborem, że oni sami sobie te pielgrzymki prowadzą, oni sami się modlą. Jeżeli nawet w nich uczestniczy ksiądz, to jednak na ogół modlitwy prowadzi człowiek świecki, przewodnik, a tradycja przewodnictwa na Kalwarię przechodzi z ojca na syna, na wnuka. Wiem o tym, bo tak było i w mojej rodzinie, zwłaszcza w tej gałęzi wiejskiej, od której już mój ojciec, a zwłaszcza dziad, odszczepił się. W tej gałęzi wiejskiej ojciec, dziad, pradziad i tak dalej, gdzie pamięć nie sięga, prowadzili pielgrzymki ze swojej parafii. A to prowadzenie nie było czysto organizacyjnym, miało znaczenie liturgiczne. W tym przewodnictwie pielgrzymek wypowiedziało się bardzo wielu. Z tego, czego nauczył nas Kościół, mówiąc o uczestnictwie w potrójnej misji Jezusa Chrystusa, zwłaszcza o nauczaniu, misji prorockiej - to uczestnictwo łączy się z pewnym przepowiadaniem. Wprawdzie przewodnicy mają swoje tradycyjne teksty, które głośno odczytują, ale bardzo wielu z nich te teksty ubogaca i dołącza do nich swój komentarz, nadaje tym tekstom własny, osobisty wyraz, nieraz bardzo głęboki. Jest rzeczą kapłana,

żeby wpływać, ażeby ten wyraz nie przybrał przesadnego, niewłaściwego wydźwięku" (kard. Karol Wojtyła).

Jak się wydaje, w takiej właśnie modlitwie pielgrzymujących do Kalwarii ma swe źródło tzw. „Kalwaryjska Droga Krzyżowa” śpiewana w Wielkim Poście w wielu kościołach, a od niedawna także i w naszym.

## GORKIE ŻALE

Gorzkie Żale - to nabożeństwo, które wyrosło z polskiej duchowości i pobożności okresu baroku. Polega również jak Droga Krzyżowa na rozważaniu męki Pańskiej. Duże zasługi w propagowaniu nabożeństw mają misjonarze św. Wincentego a Paulo dzięki misjom ludowym i kierowaniu znaczną częścią seminariów duchownych (do poł. XIX wieku). Gorzkie Żale niezwykle szybko rozpowszechniły się po całej Polsce i wszędzie tam, gdzie były polskie serca. Nawiązują w swej formie do dawnej jutrzni brewiarzowej. Rozpoczynają się tzw. Pobudką. Następnie jest hymn o Męce Pańskiej i lamentacje odpowiadające trzem psalmom w jutrzni, które wyrażają ból duszy z powodu męki Zbawiciela i rozmowę duszy z Matką Bolesną. Antyfony „Któryś za nas cierpiał rany” jest śpiewem kończącym Gorzkie Żale. Gorzkie Żale mogą też służyć jako pomoc w przygotowaniu nabożeństw o charakterze pokutnym. Zazwyczaj jednak w łączności z tym nabożeństwem głosi się kazania o Męce Pańskiej, czyli kazania pasyjne. Jest to drugie niezwykle ważne nabożeństwo Wielkiego Postu, które pobudza do refleksji nad istotą cierpienia oraz zadumy nad własnym postępowaniem, gdyż za wielką cenę zostaliśmy odkupieni./ kl. Michał Narodzonek; Strona Internetowa Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej/.

Gorzkie żale są popularnym zbiorem pieśni o męce Pańskiej śpiewanych we wszystkich kościołach w Polsce podczas Wielkiego Postu w ramach nabożeństwa pasyjnego, w miejsce nieszpórów. Nabożeństwo zostało połączone z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem pasyjnym i śpiewem suplikacji (Święty Boże). Pieśni powstały w nurcie dawnych misteriów, czyli przedstawień męki Pańskiej, które w średniowieczu urządzano w kościołach. Autor Gorzkich żali jest nieznany. Po raz pierwszy ogłosił je drukiem ks. Wawrzyniec Benik, opiekun Bractwa Św. Rocha przy kościele Św. Krzyża w Warszawie, w r. 1707 pt. *Snopek Myrry. Mirra to pachnąca żywica w proszku, jeden z darów, jaki trzej królowie złożyli Bożemu Dzieciątku. Dar mirry był zapowiedzią męki i śmierci zbawczej Chrystusa. Nazwa Gorzkie żale pochodzi od pierwszych wyrazów pieśni: „Gorzkie żale przybywajcie, serca nasze przenikajcie”.*

Gorzkie Żale dzieli się na Zachętę (Pobudkę) i trzy części. W każdą niedzielę Wielkiego Postu odprawia się jedną część:

Zachęta (Pobudka)

Cześć I (I i IV Niedziela Wielkiego Postu)

Cześć II (II i V Niedziela Wielkiego Postu)

Cześć III (III Niedziela Wielkiego Postu i Niedziela Palmowa)

/Katolik.pl; Portal katolicki dla wierzących, wątpiących i poszukujących/

Gorzkie żale istnieją w polskiej tradycji religijnej od trzystu lat. Niektórych może uderzać w tych pieśniach dawny, często może nawet archaiczny język. Jest on wynikiem tego, że słowa przetrwały w niezmiennionej formie przez wieki, a zachowała je głęboka pobożność ludu polskiego. W dzisiejszych czasach być może łatwiej jest człowiekowi silnie przeżywać treść zawartą w nich mówiąc tekstem naszych przodków. Nabożeństwo to ma nas zachęcić do odczucia bezmiaru cierpienia Boga – Człowieka i uświadomić nam Jego rolę w naszym zbawieniu. Tak jak Droga Krzyżowa ma nam pokazać kolejne etapy Męki Chrystusa, tak Gorzkie żale uczą nas współodczuwania z Nim. Przeżywając kolejne części nabożeństwa spotykamy na naszej religijnej drodze Chrystusa i Jego Matkę. Staramy się wejść w ich przeżycia duchowe, aby tym sposobem wzbogacić własne. Ks. J. Szymik przytacza w związku z tematem Gorzkich Żali słowa soborowej konstytucji *Gaudium et spes*: "Przez Chrystusa i w Chrystusie rozjaśnia się gaudium i radość, która przyniata nas poza Jego Ewangelią".

Gatunkowo są one (Gorzkie Żale) liryczną opowieścią o Męce, która rzuca światło sensu na każdą mękę jakiegokolwiek stworzenia. W tym znaczeniu jest to opowieść liryczna z elementami dydaktyki: współczuj i kochaj; uświadom sobie, że jesteś tego bólu niewinnego człowieka winny (bo jesteś grzesznikiem i grzeszysz). I z tego powodu się nawróć. I nie trać wiary w sens: nawrócenia, cierpienia, życia. Zdolność do płaczu jest ludzka. Są w niej twoja miłość, twoja skłonność do zranień, twoja skończoność. Jest w niej prawda o nich, czyli o tobie.

.....  
Bóg w Jezusie Chrystusie nie odpowiada na pytanie o cierpienie żadną teorią (wyjaśniając jedynie, że to grzech leży u podłoża tego pęknięcia bytu, powstania owej tragicznej szczeliny, z której tryska ból na świat), ale je solidarnie z człowiekiem dzieli. /ks.J Szymik/

Od cierpiącego na krzyżu Chrystusa mamy się uczyć wrażliwości na cierpienie nie tylko Boga ( bo przecież tak łatwo jest płakać nad Jego losem), ale Boga w drugim człowieku ( do którego w jego cierpieniu należy wyciągnąć rękę, i przed którym należy otworzyć serce). Mamy starać się poczuć ból cierpiącego, bo tego wymaga od nas Bóg i nasze człowieczeństwo. Ale mamy także sami nauczyć się cierpieć, tak jak cierpiał Jezus, znosić swe krzyże tak, jak On niósł niesprawiedliwe oskarżenia, opuszczenie przyjaciół, zdradę tego, który powinien był mu raczej pomóc, cierpienie Tej, która mogłaby cieszyć się pogodną starością u boku Syna.

Przeciwieństwem takiego odczuwania jest "oziębłość duszy", czyli brak wrażliwości na cierpienie drugiego, brak znamion ran "Syna Twego", duchowa nieczułość, twardość serca, które dlatego właśnie lekce sobie waży ból cudzy... Podstawowym testem na obecność w nas wrażliwości na Mękę Chrystusa jest wrażliwość na mękę bliźniego. /ks.J Szymik/

Kiedy przebywał w Polsce jako nuncjusz papieski Abp Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. ukochał to nabożeństwo, kazał sobie przetłumaczyć i uczestniczył w Gorzkich Żalach w kościele św. Krzyża w Warszawie. Gdy został papieżem, często pytał polskie delegacje czy jeszcze panuje ten chwalebny zwyczaj, śpiewania Gorzkich Żali. Zachęcał do zachowania i wytrwałości.

Wyjątkowym fenomenem w Starym Sączu były śpiewane od roku 1973 w kościele klasztornym SS. Klarysek Gorzkie Żale, zwane Franciszkańskimi. Nie jest pewnym skąd się wzięły, nazwa wskazywałaby, że pochodzą od Franciszkanów, którzy mają specjalną pieczęć nad Zakonem. Jednak w kościołach franciszkańskich śpiewane są powszechnie znane Gorzkie Żale. Jest przypuszczenie, że przewodnicy pielgrzymek na Kalwarię Zebrzydowską, przynieśli ten zwyczaj do Starego Sącza.

Za pobożne uczestnictwo w nabożeństwie „Gorzkich Żali” w okresie Wielkiego Postu można zyskać odpust zupełny. /Strona Internetowa Parafii Świętej Elżbiety Węgierskiej w Starym Sączu/

Śpiew i rozważanie treści pieśni składających się na nabożeństwo Gorzkich Żali może przybierać każdorazowo charakter rekolekcji zmuszających nas do refleksji nad własnym życiem i nad ogólnym sensem życia.

Właśnie w Męce Chrystusa skupia się w najwyższym stężeniu bólu i piękna prawda o ludzkim życiu i losie, o ich przyrodzonej kruchości i nadprzyrodzonych perspektywach, o ich tragizmie i nadziei. Sztuka chrześcijańskiego Zachodu, szczególnie wrażliwa na ową syntezę, często i wnikliwie sięgała (sięga?) po temat Męki i Śmierci Jezusa Chrystusa, rozumiejąc - intuicyjnie i świadomie, teologicznie i artystycznie - że w krzyżu Syna Bożego i Człowieczego utożsamiają się oba bóle: Boga i człowieka. I znajduje zbawczy kres gorzkość ich - Boga i człowieka - żalów. Jak w wierszu Joanny Pollakówny, będącym poetycką interpretacją Piety Belliniego:

...Płomykiem wzbija się dziewanna  
kielich powoju zadziwiony  
bluszcz czołga się do stóp Madonny.

A tu drewniana sztywność ciała  
gdy w poprzek leży na kolanach  
Tej co w męczarni Go wspierała.

W wielkim milczeniu po udreć  
z promiennej rosy wstaje słońce.

Skwapliwie znów się z bólem brata  
nieublagane piękno świata.

One wzajemnie dodają sobie ciężaru i wiarygodności - **ból i piękno. Miłość** jest przez nie przyzywana. /Ks. Jerzy Szymik, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, *Życie Duchowe* WIOSNA 38/2004 *Smutek i radość* /

Anna i Grzegorz Gorczowscy

## CURRICULUM VITAE

**Nazwisko:** Jezus Chrystus

**Tytuł:** Pan i Zbawiciel

**Data i miejsce urodzenia:** Rok 0, Betlejem, Izrael

**Pochodzenie: Ojciec:** Bóg, Stwórca Wszechświata; **Matka:** Dziewica Maryja

**Tożsamość:** Bóg Prawdziwy – po Ojcu, Prawdziwy Człowiek – po Matce

**Charakter:** Łagodny, Cichy, Pokorny, Czuły, Litościwy, Miłosierny, Kochający, Wierny i Cierpliwy

**Zawód:** Zraniony Pasterz, nieustannie szukający swoich owiec

**Misja:** Ratowanie każdego, wzywającego pomocy

**Dyżur:** 24 h na dobę, odpowiada na każde wezwanie

**Miejsce zamieszkania:**

a) **Aktualne miejsce pobytu:** Kościół najbliższy miejscu, w którym jesteś

b) **Czasowe miejsce pobytu:** Twoje serce. Pragnąby uczynić z tego miejsca miejsce pobytu stałego (ale to zależy od ciebie i twojej decyzji)

c) **Miejsce stałego zameldowania:** Królestwo Ojca. Zarezerwował tam miejsce dla ciebie zanim się urodziłeś ...

**Znak szczególne:** Torturowany (by nie pozwolił ci upaść), nosi ślady po gwoździach – na rękach i stopach, ma przebite serce, ale jest wciąż ŻYWY

**Grupa krwi:** Uniwersalny Dawca, ale całą krew ofiarował tobie, byś miał życie wieczne w Królestwie Niebieskim

**Wiza:** Do stałej, darmowej wizy mają prawo w pierwszej kolejności: zagubieni z marginesu, nędzarze, odrzuceni, osoby cierpiące, dzieci i starcy

**Szczepienia:** Przeciw nienawiści, przemocy, zemście, zazdrości, rozwiąłości, niewierności, pogardzie, rozpacz, przeciw narkotykom, nałogom, zniewoleniom, twrdze i strachowi ...

**Ważność:** ponadczasowa, na wieczność ...



Sylwia

## Zajął miejsce grzeszników i umarł na krzyżu

Święty Paweł w śmierci Pana Jezusa dopatruje się niezgłębionej i wręcz niepojętej miłości Boga, który nie szczędził swego Syna i wydał Go za nas wszystkich. W ten sposób chciał pojednać świat ze sobą. Krzyż stanowi kwintesencję miłości Bożej. Miłości wyrzekającej się. Krzyż to symbol zwycięstwa nad mocami zła. Wreszcie krzyż to symbol nadziei. To właśnie w nim, w Chrystusie dokonało się przezwyciężenie tego, co na skutek grzechów dzieli człowieka od Boga, człowieka od człowieka oraz człowieka od samego siebie.

Chrystus decydując się na męczeńską śmierć, przyjmując na swoje ramiona ciężar ludzkich przewinień pozyskał zbawczą miłość Bożą. Miłość, której nadrzędnym celem było wprowadzenie pokoju pomiędzy człowiekiem a Bogiem.

Krzyż uwidatnia grzech, niesprawiedliwość, zazdrość, fałsz i kłamstwo, równocześnie krzyż to niezaprzeczalny znak większej ponad wszystko Miłości, sprawiedliwości i Bożej Prawdy. Jest Bożą mocą i siłą. To przez krzyż Chrystus zniszczył to, co prowadziło do złego, zatriumfował nad tym wszystkim co skłaniało do grzechu.

Krzyż symbol tortur i okrutnej męki paradoksalnie jest także symbolem nadziei na ostateczne wyzwolenie z niewoli grzechu i na ostateczne zwycięstwo Dobra.

Właśnie z tą świadomością po każdej stacji drogi krzyżowej powtarzamy: „Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat”.

Sylwia



## Więści z Brazylii

Na całym świecie, katolicy modlą się do Boga Ojca, który jest w niebie. Modlitwa ta jest zanoszona na różne sposoby, ponieważ ludzie żyją w różnych kulturach. W Brazylii modlitwa jest bardzo spontaniczna. Podczas Eucharystii wierni bardzo chętnie wyrażają swoją radość poprzez klaskanie w dłonie, lub machanie rękami w rytm śpiewanych pieśni. W Polsce jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że wszelkie pieśni są inicjowane przez organistę. Tu jest zupełnie inaczej. Śpiew jest prowadzony przez osoby świeckie lub przez grupy muzyczne. Bardzo popularne są malutkie zespoły muzyczne, w skład

których wchodzi kilka osób śpiewających i grających na gitarach, bębnach, trójkątach, grzechotkach, tamburynach i perkusji. Oczywiście grana przez nich muzyka jest charakterystyczna dla Brazylii. Nie może się również obyć bez pokropieniem ludu wodą święconą po każdej Mszy św. Częstym elementem, podczas uroczystych Eucharystii jest "tańcząca" procesja z Ewangelizarem lub z darami.

W Polsce przyzwyczajeni jesteśmy również do tego, że na modlitwę idzie się do kościoła (czyli miejsca specjalnie do tego przygotowanego i pięknie wykończonego). Tu nie. Kościoły mają zupełnie inną architekturę i np.: zamiast grzejników są wentylatory. Eucharystię odprawia się w domach prywatnych lub kaplicach, które dopiero co zaczęto budować. Biskupów można spotkać zarówno w katedrze wypełnionej ludźmi, jak i w małej kapliczce ze ścianami w surowym stanie.

Jak wszędzie, tak i tu ludzie modlą się w podobnych intencjach. O zdrowie, o chleb codzienny, za chorych, za zmarłych. Ze względów klimatycznych ciało jest chowane do ziemi bardzo szybko, dlatego popularna tu jest Msza św. odprawiana w siódmym dniu po śmierci bliskiej osoby, kiedy to może zgromadzić się rodzina.

Charakterystyczną cechą Brazylijczyków jest to, że bardzo lubią uczestniczyć w procesjach. Istnieje zwyczaj organizowania procesji wcześniej rano, bo około piątej. Procesja ta idzie między domami i swoimi głośnymi śpiewami budzi ludzi, i zachęca do uczestnictwa w modlitwie, która jest na zakończenie (oczywiście dla lepszego efektu wykorzystuje się tuby i petardy).

Coraz bardziej przekonuję się, że na różne sposoby można chwalić Boga. Każda kultura ma swój sposób, który jest inny, co wcale nie oznacza gorszy czy lepszy. Kościół jest niezwykle bogaty w swej różnorodności. To człowiek nie zawsze umie poszerzać swoje horyzonty.

Obecnie przeżywamy czas Wielkiego Postu. Wiem już, że nie ma tutaj nabożeństwa Gorzkich Żali (ani niczego podobnego). Już niedługo zobaczą, jak wygląda brazylijski Wielki Tydzień.

Każda kultura niesie ze sobą bogactwo, a w kulturze polskiej na pewno bogactwem są życzenia składane bliskim. Niech ZMARTWYCHWSTAŁY obdarza WAS WSZYSTKICH, siłą na trudne dziś, ufnością w lepsze jutro i odwagą, bo czeka nas droga do nieba.

Br. Krzysiek

## SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

DO ODWIEDZANIA  
PARAFIALNEJ STRONY INTERNETOWEJ A  
NA NIEJ WIELU NOWYCH DZIAŁÓW  
DOTYCZĄCYCH ŻYCIA PARAFII  
ILUSTROWANYCH FOTOGRAFIAMI

DOSTĘPNE SĄ TAM WSZYSTKIE NUMERY  
BIULETYNU PARAFIALNEGO *ECHO* ORAZ  
WIELE TREŚCI, KTÓRE W *ECHU* NIE ZOSTAŁY  
ZAMIESZCZONE

ODWIEDZAJĄCYCH STRONĘ ZACHĘCAMY DO  
WYRAŻANIA OPINII O JEJ TREŚCIACH I STRONIE  
GRAFICZNEJ POPRZEZ WPIS DO KSIĘGI GOŚCI

ADRES STRONY:

[www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl](http://www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl)



Redakcja: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk, Sylwia Korona,  
A.G. Gorczowscy,  
Parafia pw. Świętego Antoniego Padewskiego Gołkowice Górne 41,  
33 – 388 Gołkowice Dolne  
e-mail: [kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl](mailto:kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl)  
Strona internetowa parafii: [www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl](http://www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl)